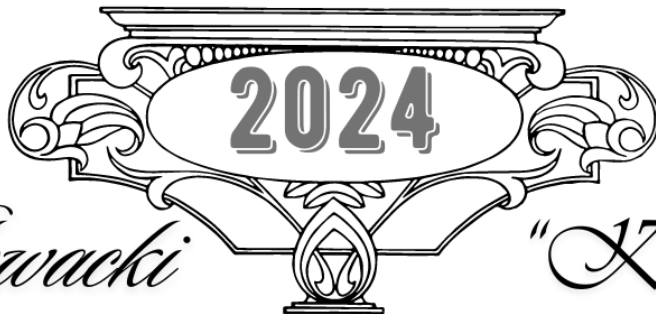


NARODOWE CZYTANIE



Juliusz Słowacki

"Kordian"



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Andrzej Duda

Warszawa, 12 czerwca 2024 roku

Szanowny Państwo!

Sto dziewięćdziesiąt lat temu ukazał się *Kordian* Juliusza Słowackiego – arcydzieło polskiego romantyzmu, utwór mądry i poruszający, pełen antypatycznych wskazań i rozważań o najistotniejszych sprawach narodu. To dramat, który zagłębia się w polską duszę i polskość, odkrywa wagę naszego uniwersalnego prawdy o świecie. Poeta nakreślił w nim sugestywną wirtuozurę historii, w której dobitnie walczą ze złem, a prawda z kłamstwem, ale na pierwszym planie umieszczył polskiego patriotę – z jego tęsknotą za wolnością i suwerennością ojczyzny, wyzwoloną spod rosyjskiego jarzma. Dni trudno w pełni zrozumieć nastroje Polaków pod zaborem bez znajomości tego utworu. Dlatego właśnie w tym roku chcę Państwa zaprosić do Narodowego Czytania *Kordiana*.

Chciałbym, aby w trakcie tej wspólnej lektury towarzyszyła nam refleksja nad Polską i polskim losem. Ale też nad aktualnością *Kordiana*. Bo dramat Słowackiego opowiada o walce Polaków z caratem, ale przecież można traktować go również jako opowieść o naszej współczesności. O tym, że wolność i niepodległość wymagają bezinteresownego poświęcenia i ciągłej gotowości do czynu. Że odpowiedzialność, konsekwencja i wola działania prowadzą do zwycięstwa, a niezdecydowanie, strach i złudzenia – do klęski – zaznaczył w liście Prezydent RP Andrzej Duda.

Spotkajmy się zatem w sobotę 7 września, by wspólnie przeczytać *Kordiana* i przypomnieć sobie głęboki sens tego dramatu. Wierzę, że jego lektura przyniesie wszystkim Państwu wiele cennej satysfakcji i radości z bycia razem. I że Narodowe Czytanie, jak co roku, znowu zjednoczy Polaków na całym świecie wokół klasyki polskiej literatury.

Z wyrazami szacunku i sympatii

Prezydent RP Andrzej Duda skierował okolicznościowy list, zachęcając do udziału w Narodowym Czytaniu *Kordiana*.

Chciałbym, aby w trakcie tej wspólnej lektury towarzyszyła nam refleksja nad Polską i polskim losem. Ale też nad aktualnością „Kordiana”. Bo dramat Słowackiego opowiada o walce Polaków z caratem, ale przecież można traktować go również jako opowieść o naszej współczesności. O tym, że wolność i niepodległość wymagają bezinteresownego poświęcenia i ciągłej gotowości do czynu. Że odpowiedzialność, konsekwencja i wola działania prowadzą do zwycięstwa, a niezdecydowanie, strach i złudzenia – do klęski – zaznaczył w liście Prezydent RP Andrzej Duda.

Kochajmy Wieszcza !

Juliusz Słowacki (1809-1849) - najbardziej nieszczęśliwy poeta polskiego romantyzmu, urodził się 4 września 1809 roku w Krzemieńcu na Wołyniu.

Juliusz pochodził z bardzo inteligentnej rodziny. Jego ojciec był profesorem w Liceum Krzemieńskim, później na Uniwersytecie w Wilnie. Matka także była osobą o wysokiej kulturze literackiej. Młody Słowacki zachwycał się twórczością Mickiewicza, którego znał osobiście i długo był pod jego wpływem. W 1829 roku ukończył studia prawnicze, pracował jako urzędnik w Ministerstwie Finansów, a także w powstańczym Rządzie Narodowym.

Sławę przyniosły mu wiersze patriotyczne, które pisał podczas powstania listopadowego, a później po koronacji cara Mikołaja na króla Polski.

Słowacki bardzo dużo podróżował, zwiedził: Anglię, Paryż, Szwajcarię, Grecję, Egipt, Ziemię Świętą.

Nigdy nie dostąpił sławy Mickiewicza ani szczęścia w życiu osobistym, choć kochał kilka razy. Najdroższą mu osobą pozostała matka, do której słał piękne listy. Na rok przed śmiercią zobaczył się z nią we Wrocławiu.

Zmarł w 1849 roku w Paryżu na gruźlicę, jego zwłoki sprowadzono do kraju w 1927 roku i złożono w krypcie królów polskich na Wawelu w Krakowie.

Juliusz Słowacki tradycyjnie zaliczany do Trzech Wieszców, jest znany przede wszystkim jako poeta i dramaturg. Stworzył oryginalny wariant polskiego romantyzmu oraz własny system filozoficzny oparty na doświadczeniu mistycznym i dorobku współczesnej mu filozofii. Kreował literaturę z literatury, nawiązując do Szekspira, Dantego i Byrona oraz, mimo zasadniczych różnic w pojmowaniu poezji, Adama Mickiewicza.

Trójca Wieszców Narodowych

Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński - zyskali miano Trójcy Wieszców Narodowych, duchowych przywódców narodu, natchnionych poetów, proroków oraz kapłanów tożsamości narodowej.





Salomea z Januszewskich Becu (1792-1855)
primo voto Słowacka

MATKA – NAJWIĘKSZA MIŁOŚĆ JULIUSZA SŁOWACKIEGO

"Moja droga! Od czterdziestu dni jestem na morzu (...). Tak długo bez żadnej od ciebie wiadomości! Z niespokojnością zbliżam się do Europy – i te trzydzieści dni, które będę musiał wysiedzieć zamknięty, są dla mnie prawdziwą męką, bo spodziewam się, że we Florencji listy na mnie twoje czekają". Czy to list do kochanki? Żony? Narzeczonej? Nie. W ten sposób największy polski wieszcz pisał do matki. Historia ich relacji przyprawia wielu przeciwników poety o żarty, a zwolenników o wzruszenie.

Gdziekolwiek nie był, wysyłał listy do rodzicielki. Dokumentował w nich swoją codzienność i utrzymywał kontakt z najważniejszą kobietą swojego życia. Pisał jej: *"Nie mam żadnego przyjaciela, któremu bym o wszystkim mówić mógł otwarcie, więc niech te listy zastąpią mi wszystko: od tylu lat pisane co miesiąc, muszą być najlepszą historią życia mojego; z nich musisz mię znać lepiej, niż ja sam siebie, bo nigdy żurnalu nie piszę i nie wiem, jak się i o ile od siedmiu lat przemieniłem w sposobie czucia i pod względem rozumu. Jeżeli widzisz coś zdrożnego we mnie, jaką fałszywą dyрекcją myślom nadaną, ostrzeż mię, bądź mi przewodniczką, światłością w drodze".*

To dzięki matce od dzieciństwa przekonany był o swoim geniuszu i przeznaczeniu do roli przewodnika narodu. Ona sama, jako patriotyczna działaczka, przeżyła aresztowanie i kilka miesięcy więzienia.

3 kwietnia 1849 r. Juliusz Słowacki otrzymał list od matki. Nie miał siły, aby przeczytać go osobiście. Zrobił to dla niego przyjaciel, Zygmunt Szczęśny. W ostatnich chwilach wieszcz poprosił go: *"Powiedz mojej matce, że nic do niej nie napisałem, bo tych rzeczy pisać nie można, ale szczęśliwy jestem, że dziś, jakby na pożegnanie list jej odebrałem i z myślą o niej umieram".*

Do matki

Zadrży ci nieraz serce, miła matko moja,
Widząc powracających i ułaskawionych.
Kląć będziesz, że tak twarda była na mnie zbroja
I tak wielkie wytrwanie w zamiarach szalonych.

Wiem, żebyś mi wróceniem moim lat przysporzył;
Mów, kiedy cię spytają, czy twój syn powraca,
Że syn twój na sztandarach jak pies się położył
I choć wołasz, nie idzie - oczy tylko zwraca.

Oczy zwraca ku tobie... więcej nic nie może,
Tylko spojrzeniem tobie smutek swój tłumaczy;
Lecz woli konający - nie iść na obroź,
Lecz woli zamiast hańby - choć czarę rozpaczy!

Przebacze mu, o moja ty piastunko droga,
Że się tak zaprzepaścił i tak zaczęścił;
Przebacz... bo gdyby nie to, że opuścić Boga
Trzeba by - toby ciebie pewno nie opuścił.

OJCZYZNA - MIŁOŚĆ DRUGA



Utwory Słowackiego, zgodnie z duchem epoki i ówczesną sytuacją narodu polskiego, podejmowały istotne problemy związane z walką narodowowyzwoleńczą, z przeszłością narodu i przyczynami niewoli. Poeta był wielkim patriotą, a swoją miłość do ukochanej ojczyzny wyrażał w wielu utworach.

Polska! Polska! o! królowa,
Polska! Polska Bogdanowa,
Za nią lecą wszystkie dusze
I żupany i kontusze.
Polska! Polska! o wesola,
Gdy w objęciach archanioła
W gwiazdę błyska, w kwiat rozkwita,
O! zbawiona - choć zabita.
Choć zabita męczennica,
Sławianszczyzny to siostrzyca,
A wolności to stolica,
A dla wiary ołtarz złoty.

Wieje ku niej hymn tęsknoty,
Weseli się ród wybrany;
Apostoły, świata pany,
Uwielbieni w całym mirze,
Niosą kwiaty, niosą krzyże,
Polszczy! Polszczy na zbawienie...

W CIENIU ADAMA MICKIEWICZA

Kiedy żył, tylko nieliczni rozumieli wielkość jego talentu. Tworzył przecież w cieniu wielkiego Adama Mickiewicza, którego uważano za niedościgniętego herosa literatury. Nie doceniano młodszego poety tym bardziej, że ośmielił się z Mickiewiczem nie zgadzać i forsować



Do legendy literackiej przeszedł tzw. pojedynek wieszczów, który odbył się 25 grudnia 1840 roku w Paryżu. Podczas przyjęcia Słowacki rzucił Mickiewiczowi wyzwanie, improwizując wiersz. Odpowiedź starszego kolegi była tak poruszająca, że wszyscy obecni popłakali się. Do dziś jednak trwają spory, kto wygrał pojedynek, tym bardziej że świadkowie wspominają, że po wszystkim dwaj rywale objęli się serdecznie i porozmawiali szczerze o swych dawnych zatargach.

DWA POGRZEBY WIESZCZA

Juliusz Słowacki zmarł 3 kwietnia 1849 roku w mieszkaniu znajdującym się przy Rue de Ponthieu nr 34 (dawniej nr 30). Pochowano go w Paryżu. Na pogrzeb poety przyszła garstka przyjaciół, ale żaden z nich "nie uczcił choćby słowem jednym pamięci największego mistrza rymów polskich", jak pisał Zygmunt Krasiński.

W 1927 roku otwarto grób Słowackiego na paryskim cmentarzu Montmartre, by sprowadzić szczątki pisarza od ojczyzny. We Francji żegnał go prezydent republiki, w Polsce witał Józef Piłsudski. Na przeniesienie na Wawel musiał czekać aż do wolnej Polski i objęcia rządów przez Józefa Piłsudskiego — wielkiego fana tego romantyka.



Trumna przybyła drogą morską, następnie popłynęła w górę Wisły do Krakowa, by spocząć na Wawelu. 28 czerwca na dziedzińcu zamku na Wawelu odbyła się uroczysta ceremonia pogrzebowa. Na jej zakończenie Józef Piłsudski wypowiedział wielokrotnie cytowane słowa: ***W imieniu Rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę Juliusza Słowackiego do krypty królewskiej, bo królom był równy.*** Jego prochy zostały złożone obok Adama Mickiewicza w Krypcie Wieszczów Narodowych w Katedrze na Wawelu.

Statek, który przewiózł prochy Słowackiego przez Polskę, nazywał się "Mickiewicz". Jeśli więc słowa o "zwycięstwie za grobem" mogą dziś brzmieć nieco na wyrost, to chyba możemy mówić o remisie.

Cyprian Kamil Norwid tak złożył poecie pośmiertny hołd: ***"Odszedł już od nas ten arcymistrz słowa, ten najpotężniejszy rzeźbiarz posągów duchów, który czterdzieści poematów jak czterdzieści piramid na pustyni świata po sobie zostawił".***



Więc będę śpiewał i dążył do kresu; Ożywię ogień, jeśli jest w iskierce.



Utwór nawiązuje do powstania listopadowego i opisuje historię nieudanego spisku na życie cara Mikołaja I. Główny bohater, tytułowy Kordian, ze względu na wewnętrzną słabość nie jest w stanie dokonać zamachu i car uchodzi z życiem. Słowacki próbuje zrozumieć przyczyny klęski powstania oraz pokolenia powstańców. Uważa, że jedynie absolutne poświęcenie i zgoda na walkę do końca mogą przynieść niepodległość.

Postać literacka Kordiana została całkowicie stworzona na potrzeby utworu – imię Kordian (znaczące dosłownie: *dający serce*) zostało wymyślone przez Słowackiego, o czym poeta pisze w listach. Kordian ma wszystkie cechy charakterystyczne dla romantyka: targają nim zarówno rozterki świadomości, jak i rozterki typu egzystencjalnego, nie może odnaleźć swojego miejsca w rzeczywistości, przeżywa nieszczęśliwą miłość do Laury – która skazała go na samotność, a rozdarty w poszukiwaniu idei dobra, wskazówki otrzymuje od szatana (przede wszystkim ideę winkelriedyzmu), co doprowadza go na skraj upadku.



**JAM JEST POSĄG CZŁOWIEKA,
NA POSĄGU ŚWIATA.**



Arnold Winkelried ze Stans (XIV wiek) – średniowieczny fikcyjny bohater szwajcarski. W bitwie pod Sempach wojsk szwajcarskich z wojskami habsburskimi księcia austriackiego Leopolda III Habsburga w 1386 roku Arnold Winkelried z okrzykiem „Droga dla Wolności!” ruszył do boju, kierując na siebie uderzenie przeciwników: chwycił kilka wrogich włóczni i wbił je we własną pierś. **Winkelried uznawany jest za symbol poświęcenia własnego życia dla dobra ojczyzny.**

Kordian znajduje się na najwyższym szczycie Europy i wygłasza tu słynny monolog. Jest bohaterem romantycznym i samotnikiem. Staje na Dachu Europy, z którego widzi cały świat. Kordian jest urzeczony potęgą natury. Widok ze szczytu dodaje mu sił, czuje, że jest blisko Boga. Mówi, że chce teraz oddziaływać na innych ludzi, być wieszczem, przewodnikiem. Mimo tych wielkich słów targają nim sprzeczne uczucia. Czuje się samotny, ale też świadomy potęgi, nie chce już dłużej żyć w bezczynności, pragnie działać. Wyznacza sobie cel, jest nim walka podobna do czynów Winkelriedem. Kordian podejmuje decyzję o powrocie do Polski i podjęciu działalności politycznej, a do kraju przenosi go chmura.

99 Boże! zdejm z mego serca jaskółczy niepokój,
Daj życiu duszę i cel duszy wyprorokuj...
Jedną myśl wielką roznieć, niechaj pali żarem,
A stanę się tej myśli narzędziem, zegarem,
Na twarzy ją pokażę, popchnę serca biciem,
Rozdzwonię wyrazami, i dokończę życiem.

99 Trzeba mi nowych skrzydeł, nowych dróg potrzeba.

99 Powstań z prochu
I leć do Boga, ale przebacz światu.

99 Polska Winkelriedem narodów!
Poświęci się, choć padnie jak dawniej! Jak nieraz!

„O JANKU, CO PSOM SZYŁ BUTY”

„Psy w butach?”, czyli przewrotna bajeczka
starego Grzegorza.

Znudzony życiem, niepotrafiący znaleźć celu, piętnastoletni poeta Kordian, prosi starego sługę Grzegorza, by zabawił go jakąś interesującą opowieścią. Były legionista opowiada historię, która może wlać optymizm i nadzieję w duszę młodzieńca, a także pomóc mu odnaleźć sens życia.

Janek był pięknym dzieckiem, co od początku wróżyło mu znakomitą karierę. Wolał spędzać czas na słuchaniu opowiadań starych żołnierzy niż na zgłębianiu tajników wiedzy, co również przyczyniło się do jego późniejszych sukcesów. Ta niechęć chłopca do nauki frustrowała jednak jego ambitnego nauczyciela, który wszelkimi sposobami starał się wpoić swojemu uczniowi trochę książkowych mądrości. Kiedy po raz kolejny zawiodła jego najskuteczniejsza metoda, czyli uderzenie wierzbową witką w miękką część ciała, załamany pedagog wezwał matkę chłopca i oznajmił jej, że dalsza edukacja dziecka nie ma sensu, bo i tak chłopiec niczego się nie nauczy.

Biedna kobieta poszła po radę do księdza. Pleban poprosił Janka, by spojrzał mu w oczy. Wiadomo, że oczy są zwierciadłem duszy. Po czym stwierdził, że nie widzi w nich nic dobrego. Dał chłopu opłatek i drobną monetę, a matce poradził, by oddała go na nauki do szewca.

Posłuszna kobieta postąpiła zgodnie z tą dobrą radą. Janek jednak był niezadowolony. Szybko znudził go ten fach. Chłopiec marzył o ciekawszym życiu, pełnym niespodzianek i psot, które mógłby wyczyniać. Pewnego dnia postanowił rzucić wszystko i udać się w świat. Zrozpaczona matka długo płakała po stracie syna.

Ksiądz – doradca w niedzielę wygłosił płomienne kazanie. Potępił w nim lekkomyślność dzieci, ale zakończył optymistycznym „**co ma wisieć, nie utonie**”.

Janek przez rok podróżował. Po roku spotkał przechadzającego się wzdłuż brzegu morza króla w towarzystwie dworzan. Janek uklonił się władcy wdzięcznie. Król założył okular na oko. Władca słyszał w świecie z tego, że wystarczyło, by rzucił lewym okiem na człowieka (prawego oka nie miał), a doskonale odgadywał, do czego w życiu jest stworzony. Rzucił więc okiem na Janka i... nie wiedział, czy Janek bardziej nadaje się na tancerza, czy też na rządcę. Zapytał chłopca jak ma na imię i co umie robić. Janek grzecznie odpowiedział, że świetnie potrafi szyć psom buty. Obiecał władcy, że obute zwierzęta przejdą suchą łapą przez moczary w czasie polowania. Cztery dni później sfora psów myśliwskich w fantastycznych butach wspierała króla podczas łowów. Uczestniczył w nich także Janek odziany w aksamity, ze złotym orderem przyznany przez władcę, a przypiętym do piersi.

Dwa dni później Janek został rządcą prowincji, a w niepełna dwa tygodnie był już panem. Nie zapomniał o matce ani o księdzu, którego król, na prośbę Janka uczynił biskupem.

.....

„**Co ma wisieć, nie utonie**”. To wywodzące się z baroku powiedzenie odnosi się do raczej negatywnych zdarzeń i przewiduje nieuchronność losu. To, co jest nam pisane na pewno się wydarzy, bez względu na nasze działania i starania. Nie jesteśmy w stanie zmienić przeznaczenia. Człowiek nie uniknie swojego losu.

Z lektury bajki dowiadujemy się, że bezsensowne na pozór działanie może przynieść wymierne korzyści, a zamiast tracić czas na naukę, lepiej ćwiczyć zgrabne ukłony przed lustrem. Jest to streszczenie bajki zawartej w „Kordianie” Juliusza Słowackiego.

Morał z bajki jest taki, że uczciwą pracą, lojalnością i pójściem na kompromisy można zapewnić sobie dostatni byt. Jest to jeden z modeli wychowywania młodych ludzi w zaborach, do którego dosyć ironicznie odnosi się Słowacki.





CIEKAWOSTKI Z ŻYCIA JULIUSZA SŁOWACKIEGO



Chcesz poznać nieznane oblicze Juliusza Słowackiego, dalekie od tego, jak przedstawiany jest w szkole na języku polskiego? Słowacki wielkim poetą był - i nie tylko! Przeczytaj 8 ciekawostek o Juliuszu Słowackim i dowiedz się nowych faktów z jego życia!



TALENT DO INWESTYCJI

Juliusz Słowacki miał talent do pomnażania majątku. Poeta inwestował na paryskiej giełdzie pieniądze przesyłane przez matkę. Dzięki sukcesom inwestycyjnym stał się niezależny finansowo. Nie musiał pracować zarobkowo i mógł w pełni poświęcić się tworzeniu.

UCZUCIA PATRIOTYCZNE ROMANTYKA

Słowacki chciał wziąć udział w powstaniu wielkopolskim, mimo że już wtedy był chory na gruźlicę. Jednak z powodów zdrowotnych nie udało mu się dotrzeć do Poznania. Ostatecznie zatrzymał się w nie lubianym Wrocławiu.

DRAMATU NIE MA

Słowacki nigdy nie widział swoich dramatów na deskach teatrów. Większość z nich została wystawiona już po jego śmierci. Wyjątkiem jest Mazepa, jednak tego spektaklu nie obejrzał. No cóż, dramatu nie ma!



WYKSZTAŁCENIE WIEJCZA

Juliusz Słowacki studiował prawo w Wilnie. Tytuł magistra otrzymał bardzo młodo - w wieku zaledwie 20 lat. W międzyczasie pisał wiersze.



TYLKO NIE WROCŁAW

Poeta nie lubił Wrocławia. Gościł w nim dwukrotnie, ale miasto nie zrobiło na nim dobrego wrażenia. Księgarz nie sprzedał jego tomiku, hotelarz obdarł go ze skóry, a koty i piejacy kur nie pozwoliły mu spać. Słowacki narzekał też na jarmarczny hałas i na to, że wszystkie domy są stare i niepodobne do siebie.

MISTRZ MOWY POLSKIEJ

Słowacki był wybitnym mistrzem mowy polskiej. Patriotą języka. Potrafił niezwykle dokładnie dobierać słowa, wyrażając jego emocje i przemyślenia. Był mistrzem treści i formy wiersza.



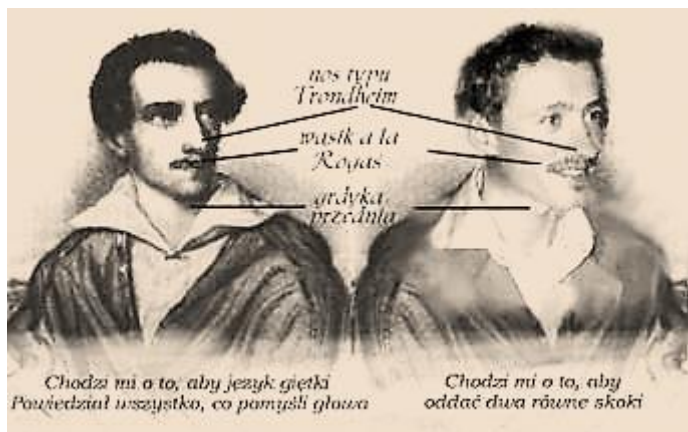
ELEGANT

Juliusz Słowacki był zawsze elegancki. **Dlaczego to robię? Oto dlatego, iż raz zostawisz poetę, chcę ujść powszechnej nagany która ród nasz wystawia jako opuszczony i niedbały.**

W 200. rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego, poety i dramaturga, jednego z najwybitniejszych twórców polskiego romantyzmu, NBP wprowadził do obiegu banknot kolekcjonerski o nominalnej wartości 20 zł.



REINKARNACJA SŁOWACKIEGO ?



<https://memyjeja.pl>

